

Wiele wiele lat temu, gdy posiadanie konkubiny było czymś normalnym, pewien człowiek, którego przeznaczeniem było służyć Bogu pokłócił się ze swoją kobietą. Ona zdecydowała się go opuścić i wrócić do domu swojego ojca. Po jakimś czasie ów człowiek zatęsknił za swoją konkubiną i odszukał ją w domu jej ojca. Pogodził się z nią i uprosił, aby powróciła z nim. Wyruszyli w podróż trochę późno, aby dotrzeć do domu przed nocą i musieli szukać schronienia. Człowiek wolał przenocować u pobratymców ze swojego plemienia, niż u obcych. To wydawało mu się bezpieczniejszym rozwiązaniem. Udał się więc do miasta swoich. Niestety sami nie za bardzo kwapili się z gością. Dopiero obcy mieszkający wśród nich przygarnął go i jego konkubinę pod swój dach. Mieszkańcy miasta byli rozwydrzeni seksualnie. Napadli na tego, który przyjął naszego bohatera pod swój dach i chcieli zgwałcić jego gościa (naszego bohatera). Udało się ich udobruchać w ten sposób, że gospodarz i ten człowiek wydali mieszkańcom konkubinę na gwałt. Rano człowiek znalazł swoją konkubinę martwą na progu domu, w którym spędził noc. Martwą położył na osła i wrócił do swojego domu. Tam pokroił ciało na kawałki i rozesłał różnym pokoleniom swoich pobratymców z zapytaniem: Co sądzicie? Pobratymcy człowieka uzbrojeni zebrali się na naradę. Wezwali mieszkańców miasta do wydania winnych gwałtu i zabójstwa. Mieszkańcy miasta odmówili i zaczęli się gotować do wojny. Po naradzie przedstawiciele pokoleń zdecydowali wykorzenić zło spośród siebie. Najechnali miasto, w którym nastąpił gwałt i zabójstwo. Po morderczej walce zdobyli miasto. Mieszkańców ? mężczyzn, jak i kobiety, dzieci i zwierzęta wybili ostrzem miecza, a samo miasto spalili.